

w scenie, w przedmiotach - nie w ludziach. (TCK 23)

wybrała: J.W. w podpisach – pierwsze litery dzieł ks. Józefa Tischnera
cytaty za: <http://mkarasinski.pl>

P.S. Ks. JÓZEF TISCHNER urodził się 12 III 1931 roku w Starym Sączu. Zmarł 28 VI 2000 roku w Krakowie. Pochowany został 2 VII w Łopusznej. Jako kapelan Związku Podhalan zainicjował tradycję sierpniowych Mszy świętych w intencji ojczyzny w kaplicy pod Turbaczem (od 1982), na które przybywali pielgrzymi z całej Polski.

Równocześnie współtworzył Wydział Filozoficzny PAT (1981), pełnił funkcję jego dziekana, a od 1985 był profesorem nadzwyczajnym tej uczelni. Wybrany na rektora PAT, odmówił przyjęcia tej funkcji, pragnąc nadal zajmować się pracą naukową i duszpasterską. Współzałożyciel (wraz z Hanssem-Georgiem Gadamerem i Krzysztofem Michalskim) i prezydent Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu (1981), wielokrotnie uczestniczył w organizowanych przez Instytut spotkaniach intelektualistów z Janem Pawłem II w Castel Gandolfo.

Doktor honoris causa Uniwersytetu Łódzkiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Laureat wielu nagród m.in. im. Jurzykowskiego (1988), Pen Clubu (1993), im. K. Pruszyńskiego (1993). Kawaler Orderu Orła Białego (1999).

Autor wielu książek, w tym dzieł filozoficznych (Filozofia dramatu,

1990, wyd. 2 popr. 1998; Spór o istnienie człowieka, 1998), zbiorów szkiców i esejów poświęconych problematyce filozoficznej, społecznej i religijnej (m.in. Świat ludzkiej nadziei, 1975; Etyka solidarności, 1981, wznow. wraz z Homo sovieticus, 1992; Myślenie według wartości, 1982.



CIEKAWY



Amerykańska wersja standardowa Biblii (American Standard Version) wywodzi się z tak zwanej wersji poprawionej, nad którą pracowali wspólnie Amerykanie i Anglicy. W tamtej wersji w przypadku rozbieżności w przekładzie głos rozstrzygający mieli uczeni angielscy. Natomiast Amerykanie zgodzili się nie publikować innych edycji przez 14 lat. Po upływie tego czasu, w roku 1901, wydali własną wersję przekładu.

CYTAT NA DZIŚ

Trzymajcie się w całym życiu niezachwianie wiary świętej, a przede wszystkim wypełniajcie w całym życiu co wiara nakazuje, nie porzucajcie pacierza, nie strońcie od Kościoła, nie uciekajcie od konfesjonatu i Stołu Pańskiego”.

bl. ks. Jan Macha



WSPÓLNOTA

Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku



UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

26.III.2023 - 2.IV.2023

Nr 13/2024(1235)

ZAPROSZENIE

Kochani!, Po raz trzeci w naszej parafii podejmowane są wysiłki, aby powstała Oaza Rodzin. Pierwsza próba była podjęta, gdy jeszcze nie należeliśmy do parafii, druga w miesiącu, w którym wybuchła pandemia, a trzecia trwa teraz – od września 2022r. Mamy prężną Oazę Młodzieżową, a Oaza Rodzin jakoś nie może się zawiązać, a bardzo zależy nam, żeby powstała, złemu jeszcze bardziej, żeby nie powstała...

My mieszkaliśmy wcześniej w Katowicach i tam byliśmy w Oazie Rodzin, również jak już tu się przeprowadziliśmy (9 lat temu) dojeżdżaliśmy do Katowic, bo w naszej parafii nie było Oazy Rodzin, a trwanie w tej wspólnotce jest nam bardzo potrzebne, bo umacnia jedność i miłość małżeńską, szczęście rodzinne, daje grupę prawdziwych, wierzących przyjaciół, piękne życie w Bożym blasku, żywą wiarę dzieci. Ale bardzo pragniemy być w Oazie Rodzin u siebie, w naszej parafii, w naszym Domu Bożym, z naszymi parafianami, z naszymi kapłanami, bo tu jest nasze miejsce, a nie w Oazie Rodzin, gdzieś wśród innych ludzi, w innej parafii. Dlatego bardzo prosimy, jeżeli czytacie to i jesteście

sakramentalnym małżeństwem, nie czekajcie, aż zrobi to ktoś inny, ale przyjdźcie właśnie Wy, na probostwo w poniedziałek 03.04.2023 r. o godz. 17:30, bo to jest już ostatnia szansa, aby Oaza Rodzin mogła tutaj powstać. Są 3 chętne rodziny, a brakuje jeszcze minimum 2, żeby mogła zostać utworzona. Jeżeli nie dla siebie, to zróbcie to dla nas...

A obiecujemy, że owoce tej decyzji będą piękne i obfite. Jeżeli odpowiecie „tak” na to zaproszenie i Oaza Rodzin powstanie, będziemy się spotykać raz w miesiącu (z wyjątkiem miesięcy wakacyjnych), każdorazowo w dosto-

sowanym do wszystkich terminie. Dzieci są mile widziane i mają zapewnioną dobrą zabawę i opiekę w czasie trwania spotkania rodziców. Z ufnością i modlitwą

Ania i Wojtek Kostorzowie



PAPIEŻ FRANCISZEK

Obyśmy potrafili być wdzięczni i świadczyć o otrzymanym dobru
„Obyśmy każdego dnia byli zadziwieni Bożymi darami i postrzegali różne okoliczności życia jako okazje do czynienia dobra, tak jak Jezus uczynił z niewidomym” – powiedział Papież podczas rozważania przed modlitwą Anioł Pański. Franciszek



zwrócił uwagę na różne reakcje ludzi wobec przywrócenia wzroku przez Jezusa człowiekowi, który nie widział od urodzenia.

Ojciec Święty wskazał, że uczniowie Chrystusa szukali winowajcy. Zastanawiali się, czy wina leży po stronie samego niewidomego, czy może po stronie rodziców. Czasami wygodnie jest mieć jakiegoś kozła ofiarnego, zamiast postawić sobie wymagające pytania, takie np. jak: co oznacza dla nas obecność człowieka, który staje na naszej drodze i czegoś od nas oczekuje? Po samym uzdrowieniu reakcji różnych ludzi przybywa.

Różne przejawy zamkniętego serca

„Pierwszą stanowi reakcja sąsiadów, którzy są sceptyczni: «Ten człowiek był niewidomy: to niemożliwe, żeby teraz widział, to nie może być on!», to ktoś inny: sceptycyzm (por. w. 8-9). Dla faryzeuszy i uczonych w Piśmie to nie do przyjęcia, lepiej zostawić wszystko tak, jak było wcześniej (por. w. 16) i nie zajmować się tym problemem – zaznaczył Papież. – Rodzice z kolei boją się, lękają się władz religijnych i nie wypowiadają się (por. w. 18-21). We wszystkich tych reakcjach w obliczu znaku Jezusa wychodzą na światło dzienne zamknięte serca, z różnych powodów: bo szukają winowajcy, bo nie potrafią się zadziwić, bo nie chcą się zmienić, bo paraliżuje ich strach. Wiele sytuacji jest dzisiaj podobnych. W obliczu czegoś, co tak naprawdę stanowi przesłanie świadectwa osoby, przesłanie Jezusa, wpadamy w to: szukamy innego wyja-

śnienia, nie chcemy się zmienić, próbujemy szukać bardziej eleganckiego wyjścia niż przyjęcie prawdy.“

Po prostu – dał świadectwo! Tylko tyle i aż tyle!

Ojciec Święty zauważył, że jedynym, który dobrze zareagował na działanie Jezusa, okazał się sam niewidomy. W najprostszy sposób dał świadectwo temu, co go spotkało: „byłem niewidomy, a teraz widzę”. Wcześniej sytuacja zmuszała go do proszenia o jałmużnę i cierpiał z powodu uprzedzeń ze strony ludzi. Teraz, wolny ciałem oraz duchem, daje świadectwo o Jezusie. Nie obawia się tego, co powiedzą inni ani pogardliwych postaw z ich strony, ponieważ Chrystus obdarzył go pełną godnością, uwolnił go i darował mu wzrok, nie żądając niczego w zamian.

Czy potrafimy dostrzec otrzymane dary?

„Ewangelia stawia nas również w samym środku sceny, abyśmy zadali sobie pytanie: jakie stanowisko zajmujemy, co byśmy wtedy powiedzieli? A przede wszystkim, co robimy dzisiaj? Czy tak jak niewidomy umiemy dostrzec dobro i być wdzięczni za otrzymane dary? Czy pytam siebie: jaka jest moja godność? Jaka jest twoja godność: właśnie twoja, twoja? Czy dajemy świadectwo o Jezusie, czy też rozsiewamy krytykę i podejrzenia? Czy pozostajemy siewcami plotek – pytał Papież. – Czy jesteśmy wolni w obliczu uprzedzeń, czy też wiążemy się z tymi, którzy szerzą negatywizm i plotki? Czy z radością mówimy, że Jezus nas kocha, że nas zbawia, czy

też, jak rodzice człowieka, który urodził się niewidomy, dajemy się zamknąć w klatce z obawy przed tym, co ludzie pomyślą? Z zimnymi sercami, które nie przyjmują prawdy i nie mają odwagi powiedzieć: «Nie, tak nie jest». Ponadto, jak przyjmujemy trudności i obojętność innych? Jak przyjmujemy osoby, które mają wiele ograniczeń życiowych? Chodzi o te fizyczne, jak u niewidomego; albo o te społeczne, jak u żebrzących spotykanych na ulicy? Czy przyjmujemy to jako przekleństwo, czy jako okazję, by stać się im bliskimi z miłością?“

Krzysztof Oldakowski SJ – Watykan
za: <https://www.vaticannews.va/pl/>

MYŚLI NA WIELKI POST

Ks. Józef Tischner Wolność chrześcijanina wyraża się nawróceniem

Jeżeli nie ma nawrócenia, miłosierdzie jest jak piękna muzyka świata; świat gra, ale ludzie nie tańczą, bo zatkali sobie uszy. (DIBM 22)



Trzeba rozróżnić między nawróceniem, a poprawą. Wyobraźmy sobie podróżnika, który wsiadł do niewłaściwego pociągu. Ma wykupiony bilet, w czasie podróży stara się pomagać bliźnim, dzieli się chlebem z głodnymi.

Wszystkie te i tym podobne dobre uczynki nie ratują go jednak od błędu podstawowego. Jego błąd nie tkwi bowiem w uczyn-

kach, lecz w całym sposobie bycia. Jeśli nasz podróżnik chce dojechać do celu, musi zmienić kierunek jazdy, musi się nawrócić. Z poprawą mamy natomiast do czynienia wtedy, gdy pociąg jest właściwy, kierunek jazdy słuszny, jedynie zachowanie w pociągu nie jest właściwe. (PWRS 11-12)

Co to znaczy, że Chrystus "odkupił" świat? To znaczy, że On kupił całe stworzenie dla siebie. Żeby zrozumieć los tego świata, trzeba rozumieć los Właściciela: życie - śmierć - Zmartwychwstanie. (PPB 24)

W konfesjonale nie mówię: "Dwa plus dwa jest cztery i to jest prawda". W konfesjonale mówię: "Słuchaj, jest Ktoś, na kim możesz się oprzeć. I to jest twoja prawda". Co by było, gdyby Chrystus nie miał racji? Czy warto przegrać z Chrystusem, czy też wygrać z Wielkim Inkwizytorem? Konfesjonał służy przekonaniu człowieka, że warto być z Chrystusem, choćby to miało oznaczać porażkę. (PPB 87)

Jeszcze nie umiemy czytać sensu bólu miłości. Jeszcze nie poznaliśmy dogłębnie tajemnicy Dobra, które pragnie być sobą, a staje się sobą przez poświęcenia dla i n n e g o. Znamy pojednanie przede wszystkim jako kompromis. Pojednanie przez p o s w i ę c e n i e przejmuje nas grozą. (KNM 104)

Jeżeli ktoś jest niezdolny do tego, aby ufać ludziom, jeśli nie doświadczył nigdy zaufania, to nie zrozumie istoty chrześcijaństwa. Będzie szukał Boga